KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14-go Marca 1867 r. | № 61. | Lat 46. | Dnia 2 (14) Marca 1867 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 10, w połu. z. st 5. Wys: wody st: 5 c. 5 (Przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 19 Zachód „ „ 6 „ 0 | Jutro, ŚŚ. Longina i Leontyny Panny.

— Jutro, jak i w każdy Piątek Wielkiego Postu, odprawiać się będą *Nabożeństwa Passyjne*, w Kościołach: Śtej Anny Matki N. Marji Panny, przy ulicy Krak: Przedmieście, i Ś. Jacka, przy ul: Freta.

— W dniu 16 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Rzeczywistego Radcy Stanu Michała *Lewińskiego*, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy jego. (3,164.)

— W piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 10tej rano, odbędzie się w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Pauliny z Rutkowskich *Trębickiej*, na które Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,163.)

— Dnia jutrzejszego, o godzinie 9tej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę ś. p. Juljana *Kasterskiego*, b. Urzędnika, odprawioną będzie za spokój jego duszy, Wotywa żałobna w Kościele N. MARJI P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, na które pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (3,190.)

— W Sobotę, dnia 16 b. m., w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefy *Skiwskiej*, zmarłej w Październiku r. z. w Montreux, w Szwajcarji, na które pozostały Brat, Familję i Znajomych zaprasza. (3,177.)

— Jan *Jaworowski*, Obywatel przedmieścia Pragi, przeżywszy lat 76, w dniu 14ym b. m., opatrzony SS. Sakramentami, po długiej słabości, rozstał się z tym światem. W smutku pogrążone: Żona i Córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego, przy rogatce Grochowskiej, do kościoła parafialnego na Pradze, jutro o godzinie 5ej po południu, a następnie w dniu 16ym b. m., to jest w Sobotę, o godzinie 2ej po południu. z tegoż kościoła na cmentarz Pragski. (3,191).

— (Art. nad.) W ostatnich dniach zeszłego miesiąca skończyła życie w Paryżu ś. p. Genowefa z Xiążąt Druckich - Lubeckich Władysławowa Pusłowska. To imie i ta postać nie wiele znane były w Warszawie. Tak tu jednak, jak wszędzie, przedwczesny ten zgon zostawia po sobie nieukojony żal serca tych, którzy mieli szczęście znać z bliska to uosobienie tylu cnót i uroku wdzięków niewiasty. Tytuł zacnej Małżonki, Matki, Chrześcijanki, jest bezwątpienia udziałem niejednej z naszych niewiast, i opromienia ich pamięć po zgonie: ale żyć i oddychać jedynie tą troistą miłością upajać się szczęściem obcowania z niedolą, nieść jej współczucie i pomoc, nie jako dar i ofiarę, lecz jak łaskę dla siebie, jedyną tylko czuć w sercu urazę za podziękę lub wyjawienie czynów miłosierdzia, którym sama jedna nie przyznawała żadnej zasługi, to w naszych wspomnieniach podwaja żal i gorycz uczucia straty, którą opłakujemy tak dla siebie jak dla tylu nieszczęśliwych, tracących z Nią jedyną swą opatrzność i nadzieję. *X. S.*

— W mieście Łodzi, po ciężkiej i długiej chorobie, w dniu 9 b. m. zakończył życie JX. Alfred von Modl, Administrator Parafji Łodzińskiej Ewangelicko-Augsburgskiej.

— Wczoraj o godzinie 10 rano w kościele Śgo Kazimierza, przy ulicy Nowe-Miasto, odbytem zostało nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w tych dniach, ś. p. Józefa *Koziorowicza*, byłego Naczelnika w Dyrekcji Ubezpieczeń, i byłego Senjora Arcy-Bractwa Adoracji N. Sakramentu przy tymże kościele istniejącego. Oprócz rodziny i przyjaciół nieboszczyka, obecni byli na niem i członkowie wspomnionego Arcybractwa. Mszę wielką żałobną celebrował JX. Goljan, w czasie której Amatorowie wykonali „Requiem“ Kozłowskiego, a na Offertorjum „Boże! Sędzio sprawiedliwy“ (solo tenor), kompozycji P. Faustyna Żylińskiego, b. Artysty opery. Śpiewom tym towarzyszył na organach P. Teofil Szletyński, uczeń Instytutu Muzycznego, a zarazem organista miejscowy.

— Druga z kolei prelekcja publiczna Professora Szkoły Głównej, Dra fil. Lewestama, na korzyść niezamożnych studentów tejże szkoły, „O poezji dramatycznej,“ odbędzie się, nie jak było ogłoszonem, w przyszły Piątek, ale we Wtorek przyszłego tygodnia, dnia 19go b. m., o godzinie 5½ po południu, w auli Szkoły Głównej. Ponieważ zaś, jak się okazało, zapowiedziany program tego wykładu nie może być spełniony w dwóch odczytach, przeto Prof. Lewestam przybiera jeszcze trzeci, który jako nadzwyczajny, odbędzie się w następny Czwartek, dnia 21go b. m., o zwykłym czasie i w zwykłem miejscu, co atoli dalszej kolei wykładów na tenże cel już nie zmieni, gdyż w Piątek dnia 22go b. m., będzie miała miejsce prelekcja Dra fil. Pawlickiego, Docenta Szkoły Głównej, „o Abelardzie i Heloizie.“

— Dziś Teatr Amatorski, na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, na którym przedstawione będą: Nieznana na scenie Warszawskiej komedja w 1ym akcie, z francuzkiego P. Dhormoys, przekład Jana Chęcińskiego: „Sidła,“ w której następujące osoby występować będą: Margrabina de Breuilles, (Pani Natalja Bogowolska); Baron de Nanjac, (P. Jan Minasowicz); Henryk de Nanjac, jego synowiec, (P. Felix Wojciechowski); Notarjusz, (P. Szymon Pelletier). (Rzecz dzieje się we Francji, na prowincji). Następnie oddeklamowaną zostanie „Królowa zabawy,“ (Poezja Felicjana Faleńskiego), przez Panią Alexandrę Rakiewiczową, Artystkę Dram. Teatrów Warszawskich. Z kolei nastąpi: Komedja w 1ym akcie, wierszem, Ale-

xandra Hr. Fredro, „Zrzędność i przekora,“ w którą wchodzą osoby następujące: Pan Jan Zrzęda i Pan Piotr Zrzęda, bracia i opiekunowie Zofji, (PP. Felix Beneveni i Stanisław Grzywiński); Zofja synowica Panów Zrzędów, (Pani Izabella Smolikowska); Lubomir, (P. Alfons Stromfeldt); Lokaj. * * * (Rzecz dzieje się na wsi w majątku Zofji). „Pieśń o dzwonie,“ wiersz Szyllera, tłomaczenie Józefa D. Minasowicza, urządzony na deklamację, z przygrywką muzyki i chórami męzkiemi Józefa Sikorskiego; deklamować będzie P. Chęciński, Artysta Dram. Teatrów Warszawskich. W antraktach da się słyszeć orkiestra pod dyrekcją P. Lewandowskiego. Pjanino do akompanjamentu wziętem jest ze składu instrumentów zagranicznych, PP. Hermana i Grossmana. Początek o godzinie 7ej w wieczór. Do pieśni Szyllera o „Dzwonie,“ jest kilka muzyk przez zagranicznych kompozytorów napisanych, jak np. Sphora, Romberga, Fieldt'a, Zumsteg'a, i innych, ale muzyka P. Sikorskiego, zdaniem znawców, należy do najpiękniejszych.

— Widowisko powyższe rozpocznie się od „Dzwonu“ Szyllera.

— Dowiadujemy się, iż Pan J. K. *Gregorowicz*, (Janek z Bielca), nabył od dotyczasowego właściciela, pismo czasowe p. t. „Przyjaciel dzieci“, które od dnia 1go Kwietnia r. b., już pod jego wychodzić będzie redakcją. Nie wątpimy, że Pan Gregorowicz, jako pełen zdolności i zasług na polu krajowego piśmiennictwa pisarz, poprowadzi tak rzeczone pismo, że odpowie pod każdym względem założeniu swemu.

— Wkrótce w „Bluszczu,“ rozpoczętą zostanie nowa powieść Jana Zacharyasiewicza, p. t. „Zakazane Owoce.“

— *Komitet Towarzystwa wsparcia artystów muzycznych*,—w celu wzmożenia swych funduszów, urządza koncert wokalno-instrumentalny, który danym będzie w Salach Redutowych dnia 12go (24) Marca r. b., w Niedzielę, o godzinie 1ej z południa. — Biletów do sal po rs. 1 kop. 50, numerowanych, tudzież po rs. 1, i na galerję po kop. 50, dostać można w xięgarni PP. Gebethnera i Wolffa. (3046.)

— Towarzystwo kolei żelaznej prawego brzegu Odry zamierza utworzyć między Wrocławiem a Warszawą, bezpośrednią komunikację. W tym celu trzy są proponowane linje, jedna z Kempna do Łodzi, druga z Kreutzburga przez Rosenberg do Częstochowa, i trzecia z Kolonowska przez Herby także do Częstochowa. Tym sposobem ustałaby potrzeba nakładania drogi na Mysłowice, i droga o wiele skróconąby została, a handel i przemysł na bezpośredniej komunikacji z Wrocławiem, nie mógłby, jak zyskać.

— W koncercie Pana Henryka Zaniewicza, który o godzinie 8ej wieczorem w Niedzielę, dnia 5 (17) Marca r. b., danym będzie w Sali Resursy Obywatelskiej, przyjęli udział, Panie: Dowiakowska, Graetz: i Panowie: Prohazka i Cieslewski, artyści opery tutejszej. Koncert ten składa następujący program: *Część 1sza*: 1) Fantazja z opery „Lombardowie“ Vieuxtemps'a, wykona P. Zaniewicz; 2) „Welch Neue Lust“ Strakosch'a, Panna Graetz; 3) Arja z opery „Nabuchodonozor“ Verdi'ego, Pan Prohazka; 4) „Le Rossignol“, Vieuxtemps'a, Pan Zaniewicz; 5) Cavatina z opery „Fiorina“ Pedrotti'ego, Pani Dowiakowska. — *Część 2ga:* 6) (na żądanie), „Souvenirs de Bellini“ Artot'a, Pan Zaniewicz; 7) Arja z opery „Faust“ Gounoda, Pan Cieślewski; 8) T'amo! Walc Ciardi'ego, Pani Dowiakowska; 9) *a.* „Sielanka“, mazur koncertowy H. Wieniawskiego, *b.* „Mes Adieux a Varsovie“, mazur własnej kompozycji, Pan Zaniewicz.— Krzesło numerowane rs: 1 i kop: 2 1/2 na szpitale, krzesłc nienumerowane kop: 50.—Biletów nabyć można w Xięgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, Kaufmana i Hösicka, oraz przy wejściu do sali, od godziny 3ciej.

— (Art. nad.) Bezwzględne uznanie talentu i zasługi dla obu stron, miłe zawsze sprawia uczucia, a i na osobach trzecich korzystne czyni wrażenie. W tych właśnie znaleźliśmy się warunkach, będąc świadkami, jak onegdaj uczennice jednej z pierwszorzędnych pensji, ofiarowały swemu nauczycielowi, Panu Antoniemu *Kwiatkowskiemu*, Artyście Baletu, złoty pierścień ze stosownym w środku napisem. Jakżeż miło mieć takie uczennice, jak miło mieć takiego nauczyciela. *H. J.*

— Wczoraj, na scenie Teatru Rozmaitości, odbyła się próba nowej 5cio-aktowej komedji, z Francuzkiego przez P. G. tłomaczonej, p. t. „Rodzina Benoiton“. Główniejsze role w niej przedstawią Panie: *Łapińska*, *Ostrowska*, *Kwiatkowska*, oraz Panowie: *Królikowski*, *Rychter* i *Swieszewski*.

— Dziś w Teatrze Wielkim, pierwsze przedstawienie P. Zygmunta Epstejn, Magika i Brzuchomówcy.

— Jutro w mieście Łodzi, na benefis P. Stanisława *Konopki* w miejscowym teatrze, przedstawioną będzie trajedja 5-u aktach: „Marja Stuart Królowa Szkocka“.

— Piszą nam z Brześcia Litewskiego, pod dniem 9 Marca r. b.: W tutejszem mieście tak powiódł się pierwszy bal maskowy, iż dnia 24 Lutego urządzono drugi, podobnież w Resursie miejscowej. Z kostjumów charakterystycznych odznaczała się Cyganka, zupełnie odpowiednim, a bogatym strojem, Czerkieska, tudzież wiele pięknych domin.

— Wczorajszy dzień wystąpił z takim mrozem, jakich w ciągu tegorocznej zimy nie wiele mieliśmy. Z rana po nad Wisłą było 15 stopni Reaumura. A tu za kilka dni pierwszy dzień wiosny kalendarzowej. Gdyby nawet jednak ten mroźny stan powietrza miał potrwać dłużej, nie da on się nam tak bardzo we znaki. Promienie słońca mocno już dogrzewają, i są w stanie przebić zmarzłą powłokę, jak to wczoraj miało miejsce.

— Zaraz po zaprowadzeniu dzwonków elektrycznych w Hotelu P. Maringe, opisaliśmy takowe jako nowość; dziś wspomnieć tylko chcemy, że przyrządy te, dokładnie w fabryce P. Babczyńskiego wykonane, w ciągłem są użyciu i wielką praktycznością się zalecają. Dziwić się należy, że inne podobne zakłady u nas takowych nie zaprowadziły jeszcze, kiedy za granicą zakłady tego rodzaju niemi się już dawno obsługują. Wymieniemy niektóre z nich: Grand hôtel i Hôtel du Louvre w Paryżu, Oesterreichischer Hof w Wiedniu, oraz dom Zdrowia w Paryżu, gdzie apteka, cała służba, kuchnie, łaźnie i sale zabaw rekonwalescentów kommunikują się za ich pośrednictwem.

— Piszą nam z Kijowa: Zjazd na tegoroczne kontrakty tutejsze z powodu bardzo zmiennej pogody, opóźnił się o jaki tydzień. Rezultat obrotów handlowych daleko był pomyślniejszym jak w roku zeszłym. Najważniejszym produktem dla tutejszego handlu jest cukier, którego jednak ceny nie zadowoliły producentów. Cukier z fabryki w Szepietówce był poszukiwanym. Ceny były następujące: pud mączki od rs. 4 kop. 30 do rs. 4 k. 60. Rafinowany od rs. 7 do rs. 7 k. 60. Z kupców Warszawskich bawili tu: Norblin, Fraget i Henniger, z wyrobami pleterowanemi, oraz właściciele i reprezentanci fabryk: Lilpop i Rau, And. Zamojski, Bracia Scholtze i Jan Troetzer.— Z widowisk, była tu truppa artystów Ruskich. Bywały także Reduty i Maskarady prawie codziennie.

— Gospodyniom naszym donosimy, iż poszukiwanych jabłek Tyrolskich rozmarynowych, można jeszcze dostać w handlu win i towarów kolonjalnych, P. Juljana Dąbrowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej.

— Wczoraj przechodzący przez Saski Ogród około południa, byli świadkami szczególnego polowania. Gil, jak się zdaje, zbiegły z klatki, przeskakujący z drzewa na drzewo i z krzaku na krzak, około Galerji Wód Mineralnych, trapionym był przez kilku niedorostków, aż nareście jeden z nich go pochwycił.

— W nowym domu, przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, naprzeciw ogrodu Saskiego, urządza się nowa Cukiernia; będzie ona dogodną i dla sąsiednich mieszkańców i dla osób spacerujących po ogrodzie Saskim.

— Widzieliśmy *łosiowe* rękawice, prześcieradła, kaftaniki, niewątpimy że i kanapa o łosiowych nogach, będzie wyglądać wspaniale. Robimy to przypuszczenie dla tego, że pewien pan zakupił w tym celu wszystkie cztery nogi łosia, z taką ciekawością przed handlem P. Stępkowskiego wczoraj oglądanego. Wspaniały a pokrzywdzony ten zwierz, po tak haniebnej amputacji, nie śmie pokazać się na ulicy, i tylko jeszcze w podwórzu służy za dziwowisko ciakawej gawiedzi.

— Wczoraj w południe w domu Nr 392 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zapaliła się słoma w piwnicy, którą natychmiast ugaszono. — Dziś zaś, o godz. 5ej rano, wszystkie części straży ogniowej wyruszyły ku stronie Belwederu, a nie znalazłszy ognia, niebawem powróciły; zdaje się, że ogień powstał za obrębem miasta.

— *Kantor Stanisława Lesser w Warszawie*, otrzymał w dniu wczorajszym następującą telegraficzną depeszę: Przy ostatnim ciągnieniu Rossyjskiej 5% Prem: Pożyczki II Emisji w d. 13 b. m. i r., wyszły następujące wygrane: Ser: 17,215 Nr 5 rs. 200,000; Ser: 7059 Nr 17, rs. 75,000; Ser: 13605 Nr 15 rs. 40,000; Ser: 9226 Nr 3 rs. 25,000; Ser: 9632 Nr 30 rs. 10,000; Ser: 6524 Nr 38 rs. 10,000; Ser: 5729 Nr 24 rs. 10,000; Ser: 3694 Nr 22, Ser: 10,019 Nr 9, Ser: 177 Nr 29, Ser: 14,357 Nr 40, Ser: 11,541 Nr 33, po rs. 8,000; nakoniec Ser: 14,885 Nr 17, Ser: 17,795 Nr 44, Ser: 2,255 Nr 6, Ser: 2,837 Nr 27, Ser: 578 Nr 39, Ser: 19,022 Nr 45, Ser: 10,675 Nr 44, Ser: 11,380 Nr 50, po rs. 5,000.

— W parafji S., Xiądz Władysław M., przez dowód przyjaźni i życzliwości dla familji N. N., nie przyjął przeznaczonego sobie honorarjum od nowożeńców za ślubną ceremonję, jednakże my, prócz wzajemnych uczuć dla Niego, uznaliśmy za stosowne obrócić ten fundusz na cele dobroczynne, z którego kościół nowo-wznoszący się na Grzybowie Ornat, a Towarzystwo Dobroczynności kwotkę pieniężną otrzymało. *F.* i *M. C.*

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych.*— Oświadcza niniejszem Wielmożnemu Leonowi Löwenberg, tutejszemu Obywatelowi i b. Członkowi tejże Rady, najszczersze swe podziękowanie, za uczynione na rzecz powyższego Zakładu ofiary, mianowicie: kosztowny baldachin posłużyć mogący do obrządków ślubnych i rodał, na użytek miejscowej synagogi przeznaczony.— Prezydujący, H. *Nussbaum.*— Sekretarz Rady, S. *Wawelberg.*

Odnośnie do powyższego, zawiadamia się niniejszem kogo dotyczeć może, że wzmiankowany baldachin ofiarowany przez Wgo Löwenberga, może być wypożyczany do obrządków ślubnych za stosownem wynagrodzeniem. Wiadomość w Kantorze Loterji W. H. Nussbaum, przy ulicy Nalewki. (D. W.)

— W Szkole Wojskowej Francuzkiej, Saint-Cyr, zmarł w 21ym roku życia, uczeń tejże szkoły, Stefan Boguski.

— W dniu 11ym b. m. wystawioną została w Paryżu w Cesarskiej Akademji Muzyki (w Teatrze Opery), opera Verdego, p. n. „Don Carlos.“

— Słynny podróżnik Dr Liwingstone, został zamordowany w Środkowej Afryce.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 9 go Marca.*—To co Rząd zdołał zakommunikować wczoraj Parlamentowi o położeniu rzeczy w Irlandji, ogranicza się do krótkiego telegramu, donoszącego o zgromadzeniu się band Fenjanistowskich w pobliżu Kilteely. Zkądinąd zaś wiadomo, że powstańcy ci, widząc zbliżające się wojsko, cofnęli się do Tipperary, zabrawszy z sobą z miasta zapasy broni, konie i wozy. O kilka mil na Zachód od Cork, banda Fenjanów zagrażała fabryce prochu, lecz cofnęła się jak skoro ujrzała oddział wojsk. Banda ta miała wynosić 3,000 ludzi, co zdaje się być przesadzonem. Dla uśmierzenia powstania Irlandzkiego, użyte będą tylko wojska regularne, bez uciekania się do pomocy oddziałów ochotników. (Ind. B.)

WŁOCHY. — „La France“ donosi, że pomiędzy Papieżem i Królem Wiktorem Emanuelem, zaczyna panować lepsze porozumienie, Pius IX dał to nawet poznać w swej ostatniej allokucji, w której nie nazywa już Króla Włoskiego Królem Piemonckim, ale Królem Włoskim. (Schl. Ztg).

AMERYKA. *Nowy-York, 6go Marca.*— Obie Izby Kongresu przyjęły jednozgodnie następującą rezolucję: Kongres wynurza P. Cyrusowi Field swą wdzięczność za jego oględność, odwagę i energję, przy zakładaniu drutu telegrafu Atlantyckiego, i postanawia upraszać Prezydenta o odbicie medalu złotego, ze stosownemi godłami i napisami, który to medal w imieniu narodu Amerykańskiego, ma być doręczo-

ny P. Fieldowi, wraz z kopią rezolucji, napisany na pargaminie. (N. Pr. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Depesza z Irlandji otrzymana pod datą 11go b. m. donosi lakonicznie, że wyspa ta jest spokojną. — Umiarkowanie Rządu Angielskiego, który na teraz nie myśli proklamować tam stanu wojennego wskazuje, że powstanie straciło na obszerności i znaczeniu, ale trudno przypuścić, aby wszyscy Fenjanie zniknęli za jednym zamachem. Rzeczywiście władze Angielskie naznaczają nagrody za ujęcie rozmaitych przywódców Fenjańskich. — Przy zastanawianiu się nad powstaniem Fenijanów, nie należy spuszczać z uwagi Ameryki Północnej, ztąd łatwo może być dany znowu silny popęd konającemu ruchowi.

Na giełdzie Paryzkiej 11go b. m. krążyła wieść, o nowym okólniku jednego z Mocarstw w kwestji wschodniej.

Wybory do Parlamentu we Włoszech odbywają się, ale dotychczas jeszcze stanowczo wyrzec o ich rezultacie nie podobna. Florencja dostarczyła kontyngens Deputowanych przeważnie konserwacyjny, ale z drugiej strony Garibaldi podróżą swą przedsięwziętą w widokach wpływania na wybory, może zrządzić wiele szkody stronnictwom Rządu i projektowi porozumienia się z duchowieństwem, w kwestji sprzedaży dóbr kościelnych.

— Listy z Hercegowiny potwierdzają wieść o nieporozumieniach pomiędzy Władzami Tureckiemi a Czarnogórcami. Zdaje się nawet, iż ostatni pragnęli wywołać starcie. Podróż Nubar-Paszy do Konstantynopola ma na celu, jak zapewniają dzienniki, uzyskanie dla Wice-Króla Egiptu tytułu Ariz-Missi, jakiego niegdyś używali Sułtanowie Mameluków. Porta kilkakroć już odrzuciła to żądanie, ale obecnie Izmael-Pasza spodziewa się przeprowadzić swe życzenia przy pomocy znacznej ofiary pieniężnej. — Na giełdzie w Paryżu 12go krążyła pogłoska, że Hollandja chce odprzedać Francji Luxemburg. (Nord. Allg. Ztg.).

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń, 13 Marca. — Dzisiejsza „Die Presse,“ w przedmiocie ostatniego położenia kwestji Wschodniej donosi, że propozycja Francji, co do ustąpienia Tesalji, Epiru i Kandji na rzecz Grecji, nie uzyskała zgody Anglji, i że w Wiedniu została także nieprzychylnie przyjęta.

Bukarest, 12 Marca. — Utworzone przez P. Golesko ministerstwo, znów zostało nie przyjęte przez Xięcia.

Peszt, 12 Marca. — Cesarz w towarzystwie Ministrów odbył wjazd, w obec nieograniczonej radości ludu.

Fraszki.

— Odwiecznie utyskują ludzie na *ciężkie czasy.* To tylko dziwna, że ci nawet co ładowne posiadają trzosy, zarówno z golcami stękają. Zdarzyło się niedawno, że *chudy pachołek*, słuchając narzekań podobnego *Krezusa*, rzekł nareście zniecierpliwiony: „Mój przyjacielu, kiedyś taki biedny, to pożycz kilka tysięcy od jednego z swoich *worków*. Oddasz mu ten dług prędzej czy później, z procentem lub bez procentu... jak ci się podoba!“ (Autentyczne).

— „Dla czego nie bywasz w Piątki u Państwa X?“ „Bo się wstydzę poziewać, zwłaszcza, że jak moja żona twierdzi, straszliwie wtenczas jestem brzydki!“

TEATR WIELKI.

Dziś: Przedstawienie sztuk magicznych, przez P. *Zygmunta Epstejn. Tańce.* — Jutro: *Gli Ugonotti*, przez artystów Włoskich. Abonament C, Nr 15.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Morderca.* — *Żony uczonych.*

Przyjechali do Warszawy: Ciechanowski Stanisław, Ob: z Strzeszkowa; Wilczyński Władysław, Ob: z Serocka.

Wyjechali: Czerniewski Piotr, malarz do Józefowa.

Przyjechali z za granicy: Jelenkiewicz Władysław, kupiec z Berlina.

Wyjechali za granicę: Joles Ber, fabrykant do Prus. (G. P.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 20.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	75	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	50	79	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	75	76	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	50	57	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	—	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	78	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	—	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	17	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	33	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $91\frac{1}{9}$. Od Listów likwidacyjnych k. $115\frac{5}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 13 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 90 do rs. 7 k. 80; żyta od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. — do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 13 Marca, za wiadro od rs: 3 k: 76, do rs 3 k. 90; za garniec od rs. 1 k. 23 do rs: 1 k. 27.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*